

Choćby rapowany, byle był czytany

„Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza jest dla nas niczym pierwsze słowo matki, elementarz lub modlitwa”

Katarzyna Kabacińska
k.kabacinska@express.bydgoski.pl

Rozmowa z IRENĄ JUN, wybitną aktorką, mistrzynią monodramu

Będzie Pani rapować w Mickiewiczowskim monodramie „Pan Tadeusz”?

Nie, nie! (śmiej) Sama nie rapuję, chociaż zrobiłam kiedyś przedstawienie, w którym rapował i tytułowy Tadeusz, i Wojski...

Właśnie do tej Pani realizacji „Pana Tadeusza” z 2009 roku w rzeszowskim teatrze nawiązuję. Nie bała się Pani zarzutu profanacji świętości narodowej?

Uważam, że Adam Mickiewicz tworząc „Pana Tadeusza” na pewno nie napisał dramatu scenicznego. Gdyby chciał z niego zrobić sztukę akcji, utwór straciłby swą poetyckość, uleci piękno słowa... Jeśli już, czasem sobie żartuję, to musiał wieszcz przewidzieć powstanie teatru jednego aktora, bo „Pan Tadeusz” jest gawędą, takim gotowym materiałem na monodram. O tym wszystkim myślałam, gdy podjęłam się inscenizacji dzieła dla teatru Siemaszkowej w Rzeszowie i zdecydowałam, żeby tym najbardziej ograny, powtarzanym w szkole do znudzenia fragmentom epopei nadać inną, nowocześniejszą formę. I wcale nie było to z mojej strony kokietowanie młodej publiczności, lecz próba odświeżenia, wyjścia z pewnego stereotypu.

Próba bardzo udana, o czym świadczą entuzjastyczne recenzje, w żadnym razie nie tylko młodzieżowi! Dziękuję, spektakl rzeczywiście po-



Podziwiając kreację Ireny Jun, zauważamy, że Mickiewicz napisał... monodram

dobął się. A koncert Wojskiego okazał się być stworzony do rapowania! Wracając do pierwszego pytania, to nie była łatwa decyzja, bo „Pan Tadeusz” jest dla nas niczym pierwsze słowo matki, jak elementarz lub modlitwa. Na spektaklu dla Polonii w Australii widownia recytowała ze mną całe fragmenty...

To nostalgia, ale co powiedzieć buntującemu się gimnazjaliście, któremu zadano przeczytanie „Pana Tadeusza” podczas ferii?

Do tego utworu trzeba dojrzeć, a nie próbować czytać go od razu w całości! Ja w swoim monodramie też przecież nie wykorzystuję pełnych 12 ksiąg epopei. Nie chcę użyć słowa skróć, a tym bardziej bryk, musiałam jednak wybrać pewne teksty. Wybrać, nawet trochę koniunkturalnie, takie fragmenty, które przeprowadzą widza przez warstwę „dziania się”, ale bez straty dla psychologicznych portretów bohaterów.

Mam więc wysłać gimnazjalistę na Pani monodram?

Tylko niech pani nie mówi, że to

monodram, bo jeszcze się przestraszy. (śmiej) Proszę raczej powiedzieć o teatrze... A najlepiej jednak wspomnieć o tym rapującym przedstawieniu „Pana Tadeusza”, może to go zachęci?

WARTO WIEDZIEĆ

- ▶ Irena Jun - aktorka i reżyserka. Zwana „królową monodramu”, uprawia tę sztukę od 35 lat i prowadzi jednoosobowy Teatr Ireny Jun. Współpracowała z takimi mistrzami jak Józef Szajna i Jerzy Grzegorzewski, uważana jest za jedną z najwybitniejszych odtwórczyń postaci Beckettowskich na świecie. Aktorka stołecznego Teatru Studio, wykładowczyni Akademii Teatralnej w Warszawie.
- ▶ W ramach współpracy z WOKiS, 26.02. Irena Jun poprowadzi warsztaty z cyklu „Akademia Słowa”, a o godz. 19.00 w sali bwa przedstawi (przy akompaniamencie skrzypaczki, Marii Wieczorek) monodram wg „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Bilety w WOKiS.